

ODEZWA

zachęcająca szlachetnych Polaków
do udziału w dwudniowym

Sejmie Walnym powszechnym skonfederowanym

w Niepołomicach
w dniach
4-5 października 2014r.



Wojciech Edward Leszczyński
Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”
Żarki - Leśniów, 30 września AD 2014





SZLACHETNI POLACY!

Pozwalam sobie zachęcić każdego z Was, a szczególnie tych należących do elity działania, na dwudniowy Sejm Walny powszechny skonfederowany, który odbędzie się w dniach 4-5 października 2014 roku w Niepołomicach koło Krakowa.

**NADSZEDŁ CZAS NA STWORZENIE RUCHU SPOŁECZNEGO – KONFEDERACJI,
POSIADAJĄCEJ SIŁĘ SPRAWCZĄ DAŻĄCĄ DO ODRODZENIA
PAŃSTWA POLSKIEGO – NAJJ. RZECZYPOSPOLITEJ
PO OKRESIE ZNIEWOLENIA BOLSZEWICKIEGO I POSTBOLSZEWICKIEGO.**

Zdaniem naszym, nie da się uratować Polski i Polaków bez zbudowania od podstaw polskiego państwa szlacheckiego, nawiązującego do idei Najj. Rzeczypospolitej z jej najlepszych czasów.

Angażowanie się zacnych osób w system stworzony przez bolszewików, a następnie neobolszewików, polegający na uczestnictwie w okresowych wyborach, a nawet na kandydowaniu do gremiów samorządowych i parlamentarnych ale na warunkach neobolszewickich jest naszym zdaniem jałowym trudem, prowadzącym najczęściej





do skompromitowania tych zacnych osób lub co najmniej, do uwikłania ich w jakieś niejasne sprawy samorządowe czy partyjne. Bardziej przypomina to proces dokooptowania nowych osób w celu ich deprawacji, niż w celu kooperacji z nimi. Tym samym wartościowe jednostki, angażujące się aktywnie w obecny system, stają się szybko ofiarami tego systemu.

Upartyjnienie vel umafijnienie samorządów oraz Parlamentu jest ogromne. Skoro mamy partie polityczne z genezą bolszewicką to jak mogą one zbudować inny od bolszewickiego samorząd, czy inne od bolszewickiego państwo? Liczenie, więc, że w ramach obecnego systemu vel układu da się coś zrobić pożytecznego dla Polaków jest naszym zdaniem empirycznie dowiedziona ułudą i utopią.

Nie oznacza to oczywiście, że nie należy chodzić na wybory, czy nie angażować się czynnie w działalność publiczną w ramach istniejącego systemu. Każdy mądry wybór przy głosowaniu coś zmienia i każdy „Konrad Wallenrod” może coś zmienić na lepsze. Jednakże należy to robić z maksymalną roztropnością i rozważą.

My niniejszym wyrażamy jednak spory sceptycyzm, co do możliwości szybkich zmian w ramach partycypacji zacnych, szlachetnych osób w obecnym systemie władzy.

Stąd pomysł nawiązania do naszej tysiącletniej tradycji gminowładztwa - oddolnego samorządzenia się - poprzez reaktywację prawdziwego ruchu sejmikowego i sejmowego.

Obecny system vel układ z ustrojem neobolszewickiej partiokracji uwłaszczył się na historycznych zdobyczach polskiego parlamentaryzmu opartego na głosie wolnym Polaków tzn. na Sejmiku Wojewódzkim (odpowiedniku Sejmu generalnego dawnej Polski), a przede wszystkim na Sejmie (Izba niższa) i Senacie (Izba Wyższa) jako odpowiedników Sejmu szlacheckiego i Rady królewskiej przerodzonej w XV wieku w Senat. Obecny system zaniechał w ogóle sejmikowania ziemskiego (powiatowego) w sytuacji, gdy genezą (solą) polskiego parlamentaryzmu były właśnie Sejmiki ziemskie zwoływane już za czasów budowniczego państwa polskiego – scalającego z powrotem (po rozbiciu dzielnicowym) Ziemie Najj. Rzeczypospolitej - Króla Władysława Łokietka i jego syna - Króla Kazimierza Wielkiego. Sejmiki ziemskie mają swoje jeszcze bardziej odległe źródło historyczne w wiecach książęcych, dzielnicowych oraz wiecach rodowych.





ORGANY PRZEDSTAWICIELSKIE W OBECNYM PAŃSTWIE PARTYJNYM

Takie „zdobyczne ustrojowe” partyjnego Sejmu i Senatu jak obecna, wszechobecna „dyscyplina partyjna” całkowicie ubezwłasnowolniły 99% Posłów i Senatorów, wypaczając w sposób absolutny „głos wolny” współczesnego, partyjnego Posła oraz Senatorsa.

Znane jest przysłowie „bliższa koszulka ciału” stąd obecni Posłowie i Senatorowie słuchają się podczas „debat” i „głosowania” własnych Szefów partyjnych (jako rzeczywistych ich mandantów - mocodawców), a nie słuchają się wcale Wyborców - Narodu.

Posłowie ci oraz Senatorowie wyżej stawiają lojalność partyjną niż wierność przysiędze poselskiej czy senatorskiej, czyli niż lojalność wobec Wyborców – wobec Narodu.

Oczywista jest biblijna zasada: „Nie będziesz wiernie dwóm Panom służył” stąd lojalność partyjna Posła lub Senatorsa jest jednocześnie najczęściej ich przyniewierstwem wobec Narodu. Dzieje się tak, dlatego, że to najczęściej nie Wyborcy obierają Posła i Senatorsa jak dawniej bywało na Sejmikach ziemskich, ale to partie polityczne (jako związki koleśi) desygnują ich na listy wyborcze i są ich rzeczywistym mandantem. Tym samym współcześni Posłowie i Senatorowie zawdzięczają swoją pozycję przede wszystkim swoim macierzystym partiom, a Wyborcy jako Naród są potraktowani instrumentalnie. Z Wyborcą - Narodem partyjny Poseł i Senators nie czuje żadnego związku. Nadto, co już jest całkowitym nieszczęściem, tak obecny Poseł jak i Senators nie czują związku z Ziemią, którą jako Poseł lub Senators reprezentują. Nie jest, bowiem obecny partyjny Poseł, Posłem ziemskim jak dawniej bywało, a najczęściej Posłem bez ziemi, Posłem gołotą vel hołyszem, który na urzędzie Posła lub Senatorsa chce się dopiero dorobić pieniędzy i dla tych pieniędzy jest gotów jako Poseł czy Senators sprzedać własną matkę, własnego ojca, własne dzieci, swoją naturalną Ojczyznę. Celem takiego Posła czy Senatorsa nie jest służenie Ziemi, z której się wywodzi oraz służenie jej mieszkańcom, ale jest to zwykła praca zarobkowa polegająca na ślepej lojalności partyjnej, co przejawia się w praktyce posłusznym wykonywaniem „dyscypliny partyjnej” rozumianej jako obowiązek służbowy, a konkretnie przejawia się to przyciskaniem przycisków „na partyjne żądanie” w Sejmie lub Senacie. Kiedyś Senatoremi mógł zostać ktoś zasłużony dla Najj. Rzeczypospolitej, był nim też automatycznie Prymas i inni biskupi. Dzisiaj





Senatorem może zostać każdy dyspozycyjny wobec partii osobnik. Na przykładzie Senatu widać więc z pełną jaskrawością jak zbolszewizowany został ten urząd po 1944 roku. Skoro w referendum nie dało się go skutecznie obalić to się go zawłaszczyło i upodliło. Zamiast więc „Senat” (od łac. Senatus) rozumiany jako Rada Mędrców, powinno się używać obecnie oznaczenia „Stultus” rozumiany jako Rada Głupców. No, bo skoro każdy głupi może tam się dostać, no to nazwa takiego gremium winna odpowiadać rzeczywistemu stanowi.

Nadto należy dodać, że obecny Senat nie jest kompetencyjnie Radą królewską czy prezydencką, ale de facto wieloosobową Izbą notarialną dla Ustaw. Oprócz upodlenia, więc organu państwa, jakim jest Senat, w sensie składu osobowego, został ten organ upodlony kompetencyjnie.

W neobolszewickiej Polsce nie mamy Rady Starszych – Rady Mędrców. Rządzą nami zwykli funkcjonariusze partyjni o ukrywanej genealogii. Nie wiemy, kim byli ich przodkowie, czym się zajmowali i czego dokonali dla Rzeczypospolitej.

Idea sejmikowania i sejmowania sprowadzona została do farsy i nie widać nawet namiastki zmian. Poprzez „dyscyplinę partyjną” obecni Posłowie i Senatorowie za diety poselskie i senatorskie sprzedali swoją wolną wolę (głos wolny) i swój rozum (autonomiczne myślenie). Stali się sejmowymi i senatorskimi „Zombie”, a w najlepszym przypadku partyjnymi najemnikami. Są marionetkami w rękach partyjnych gremiów decyzyjnych. Tacy „Zombie” nic mądrego i pożytecznego dla Polski i Polaków od siebie nie wymyślą. Im myśleć zakazano!

Niestety, nie ma, co liczyć również na Prezydenta, który każdorazowo wywodzi się ze struktur partyjnych i nigdy tych struktur nie zmienia, a wręcz przeciwnie. Jest to, więc „kwiatek” do bolszewickiego „kożucha”, który tkwi przede wszystkim na straży partyjnych przywilejów. Widać to choćby poprzez desygnowanie w ostatnim czasie na Premiera, eksponowanego funkcjonariusza partyjnego, jakim jest Ewa Kopacz, a następnie zaprzysiężenie stricte partyjnego Rządu powołanego przez tę osobę. Rozum podpowiada, że Rząd powinien być zawsze bezpartyjny, by nie być zależnym od centrum decyzyjnego partii. Co to za Rząd, który oficjalnie jest kierowany przez zewnętrzne gremium? Kto więc de facto rządzi? Jeśli już, to jest to w rzeczywistości egzekutywa nie Sejmu, czyli Narodu, ale egzekutywa partii akurat rządzących, czyli reprezentuje on nie interesy narodowe, ale partykularne interesy partyjne. To oczywista patologia, bo Polską nie rządzą w rzeczywistości





przedstawiciele Narodu, ale przedstawiciele partii politycznych pod nadzorem wywodzącego się z partyjnego środowiska Prezydenta.

Stąd dążmy do obrania sobie chrześcijańskiego Króla, który naprawdę będzie strzegł naszych wartości oraz praw i rzeczywiście dbał o dobro wspólne jakim jest Najj. Rzeczypospolita.

BOLSZEWIZACJA ORGANÓW PAŃSTWA TO NIE KONIEC NIESZCZĘŚCI

Dodatkowo w III RP władza ustawodawcza - legislatura zmiksowała się z władzą wykonawczą - egzekutywą, co obraża art. 10 obecnej Konstytucji oraz całkowicie obśmiewa zapisy Konstytucji 3-Maja 1791 roku we fragmencie traktującym o rozdziale władz. Ta zmiksowana władza ustawodawczo-wykonawcza ostentacyjnie lekceważy dorobek polskiej myśli politycznej oraz myśli europejskiej, wyrażonej przede wszystkim przez ucznia Króla na wygnaniu Stanisława Leszczyńskiego, tj. Karola Ludwika Monteskiusza, który jest uznany za twórcę trójpodziału władz (sądowniczej, ustawodawczej i wykonawczej) nowoczesnego państwa.

W Najj. Rzeczypospolitej zasada „*Incompatibilitas*” rozumiana jako rozdzielnosc władz tj. jedno stanowisko publiczne dla jednej osoby, zaczęła obowiązywać od Sejmu Radomskiego z 1505 roku.

Miksując władzę ustawodawczą z wykonawczą staliśmy się państwem feudalnym lub państwem rewolucyjnym, jak kto woli.

Już jutro czeka Państwa sejmowa farsa gdy za votum zaufania do Rządu będzie głosowało kilkunastu Posło-Ministrów włączając w to Panią Poseł i jednocześnie Panią Minister w jednej osobie tj. Ewę Kopacz, która zapewne swojemu Rządowi, swoim własnym głosem jako Poseł i jednocześnie Premier tego Rządu udzieli votum zaufania. Nota bene głosy Posło-Ministrów zdecydują zapewne, jako „języczek u wagi” o tym, czy zostanie powołany nowy Rząd ustawodawczo-wykonawczy, co jest wewnątrznie sprzeczne, ale w państwie partyjnym normalne. Będziemy więc mieć Sejm-Rząd w Sejmie i Rządo-Sejm w Rządzie.

Rozum podpowiada, *per primo*, że jeśli już jest taki konflikt interesów Posła i Ministra w jednej osobie, to tacy Posło-Ministrowie powinni wstrzymać się od głosu, a *per*





secundo, że taki głos w myśl prawa cywilnego odnoszącego się do rozdziału „oświadczeń woli” jest po prostu nieważny. Tak, bowiem jak nie można skutecznie prawnie podpisać z samym sobą umowy o pracę, tak nie można, naszym zdaniem, samemu sobie udzielić prawnie skutecznie votum zaufania. Taki głos z mocy prawa jest nieważny i należy go traktować tak, jakby Posło-Minister był nieobecny przy głosowaniu (z uwagi na brak legitymacji przedmiotowej przy głosowaniu nad votum zaufania do Rządu, w którego skład Posło-Minister wchodzi), a nie jakby się wstrzymał od głosowania. W przeciwnym przypadku idziemy w kierunku samoobieralności gremiów nas reprezentujących i osób publicznych, co jest patologią. W praktyce oznacza to sytuację syndromu tzw. „wciągniętej na dach drabiny”, gdy raz wybrani do władzy już tej władzy nie oddają, a Wyborców nie potrzebują już więcej lub traktują ich dzięki odpowiednim zapisom w Ordynacji wyborczej instrumentalnie (system przeliczania głosów preferuje duże ugrupowania, czyli partie polityczne; w systemie takim głosy na osoby niezależne rozpraszają się, a oddane na osoby partyjne sumują i kumulują na tzw. „jedynekach” partyjnych). Idziemy, więc wyraźnie w kierunku, w którym np. burmistrza będzie wybierał urzędujący burmistrz etc., co nota bene praktycznie już ma miejsce.

CZY SEJM KONTROLUJE RZĄD CZY VICE VERSA?

Mało tego, przy każdych kolejnych wyborach to szefowie lub v-ce szefowie partii politycznych, tak rządzących (sic!) jak opozycyjnych, znowu ustalą listy wyborcze. Oznacza to w praktyce, że to nie Sejm wybiera Rząd, ale vice versa i to nie Sejm kontroluje Rząd, ale odwrotnie. Jest to oczywiście zgubne dla Polski i Polaków. Niekontrolowany lub samokontrolujący się Rząd, jak każda niekontrolowana organizacja degeneruje się i wynaturza błyskawicznie. Jeśli ktoś myśli, że w tym systemie inna partia zachowa się inaczej jest utopistą.

TEN SYSTEM TAK MA!

Wszystko więc w naszych rękach. Stąd moje nawoływania do uczestnictwa w Sejmie Walnym powszechnym. Weźmy sprawy w swoje ręce a nie czekajmy, aż system partyjny proveniencji bolszewickiej vel neobolszewickiej coś zmieni na lepsze. To empirycznie niewykonalne! Żadna najuczciwsza partia ani najuczciwsza osoba, w obecnym systemie partyjnym nie ma





najmniejszych szans na zmianę na lepsze tzn. nie ma szans na pominięcie partykularyzmów partyjnych i osobistych. System partyjny jest całkowicie uszczelniony oraz dodatkowo zabezpieczony przez trzecią i czwartą władzę, jakimi są sądy i media prorządowe. Żaden partyjny Sejm i Senat nie zmieniają *Ustawy o partiach politycznych* ani *Ordynacji wyborczej* w sposób naruszający interesy partii politycznych. To jest wewnętrznie (cybernetycznie) niewykonalne!

Sami Państwo widzicie jak są traktowane inicjatywy obywatelskie w postaci wniosków referendalnych etc. Szefowie partyjni wiedzą lepiej, czego chce Naród; jakich chce podatków, jakiej chce służby zdrowia, jakiej obronności, jakiego nauczania w szkołach, jakiej wolności osobistej, jakiej wolności gospodarczej, jakiego wynagradzania urzędników i menedżerów w spółkach skarbu państwa, jakiej opieki nad rodziną, jaki ma stosunek do kościoła i religii, etc. Nikt się Polaków nie pyta o te zagadnienia. Garstka szefów partii akurat rządzących decyduje o wszystkim, nie bacząc na to, co Polaków rzeczywiście nurtuje. Co najwyżej rzucają Polakom jako ochłap tzw. „konsultacje społeczne”. Naród, jako suweren określony w art. 4 Konstytucji jest de facto poniżany i traktowany jak niewolnik, któremu co cztery lata pozwala się wybrać nowego, partyjnego Pana w myśl powiedzenia H.Forda sprzedającego czarne Fordy „T”: „u mnie można kupić każdy kolor samochodu pod warunkiem, że będzie to kolor czarny”. Tak, więc możemy, co cztery lata głosować na dowolną osobę, bo i tak wygraą w zdecydowanej większości „jedyńki” z list partyjnych. Ewentualne wyjątki potwierdzą regułę.

Dodatkowe curiosum to fakt, że często takie osoby tj. partyjne „jedyńki” reprezentują Ziemię (okręg wyborczy) na której nigdy wcześniej nie mieszkali (sic!). Nie są to *expressis verbis* Posłowie ziemscy, a *stricte* Posłowie partyjni, którzy w sposób jawny nie reprezentują, jako partyjni Posłowie i Senatorowie, Ziemi, z której zostali wybrani, bo nie mogą znać rzeczywistych jej problemów. Doszliśmy, więc do skrajnego wypaczenia pozycji ziemskiego Posła i Senatora, który de facto nie jest żadnym Posłem ani Senatoren, a tylko funkcjonariuszem partyjnym, oddelegowanym na odcinek sejmowy lub senacki w celu reprezentowania interesów określonej partii politycznej (nota bene tej czy innej, bo zdarzają się przypadki „zmiany barw klubowych” w czasie kadencji poselskiej lub senatorskiej). **O interesie Wyborcy czy Ziemi nie ma tu w ogóle mowy.**

Oderwanie Posła i Senatora od Ziemi przejawia się też w tym, że mało, który Wyborca zna wszystkich Posłów i Senatorów z danej Ziemi, a dodatkowo mandat Posła opozycyjnego, nie jest reprezentatywny z urzędu, bo taki Poseł czy Senator nie





ma w Sejmie czy Senacie najmniejszej mocy sprawczej ani kontrolnej. Wynika z tego, że zawsze około połowa mieszkańców danej Ziemi, z mocy partyjnego prawa, nie ma w Sejmie i Senacie „pełnowartościowego” reprezentanta, a tylko „atrapy” Posła i Senatora, którzy nota bene pobierają pełne diety poselskie i senatorskie jakby byli „pełnowartościowymi” Posłami czy Senatorami. Pobierają oni bowiem pieniądze publiczne – diety poselskie i senatorskie, bez realnej możliwości wypełniania mandatu tj. rzeczywistego reprezentowania danej Ziemi.

Nie ma obecnie Sejmików relacyjnych, na których Posłowie musieliby składać relacje ze swojego posłowania i uzyskiwać bądź nie skwitowania ze swojego poselstwa.

NIE ORLIKI A SEJMIKI!

Zajmijmy się na poważnie naszą samorządnością odrzucając pseudosamorządność czyli „samorządność” partyjną. Zaczniemy od ogólnopolskiej akcji budowy Domów Sejmikowych na wzór Domów Sejmikowych w Skierniewicach i Krasnymstawie, zbudowanych w okresie międzywojennym. To nie „orliki” (boiska sportowe) są potrzebne Polakom, a prawdziwe Sejmiki ziemskie powiatowe. Na Sejmie Walnym w Niepołomicach ma być głosowany Dezyderat lub Uchwała w sprawie budowy takich Domów Sejmikowych przez obecne władze powiatowe (starostwa).

WSTAŃMY Z KOLAN!

Wstańmy, więc z kolan! Zorganizujmy nowe, niepodległe od partyjnych koterii, państwo polskie – Najj. Rzeczypospolitą, opartą na najszlachetniejszych Polakach. Zbudujmy państwo bez partii politycznych! Państwo oparte na Sejmikach ziemskich (powiatowych), Sejmikach generalnych (wojewódzkich) i na Sejmie Walnym (okresowo powszechnym).

To Naród ma rządzić państwem, rozumianym jako dobro wspólne wszystkich Polaków, poprzez jego prawdziwych przedstawicieli ziemskich.

Co pewien czas (np. co 15-25 lat) powinien być zwoływany Sejm Walny powszechny (bez przedstawicieli) na którym każdy szlachetny Polak mógłby zabrać głos i który





to Sejm decydowałby o prawach kardynalnych Najj. Rzeczypospolitej z Konstytucją włącznie.

Właśnie taki Sejm Walny powszechny skonfederowany dążący do pokojowych zmian ustrojowych i zmiany praw kardynalnych Najj. Rzeczypospolitej zwołujemy, zachęcając do uczestnictwa w nim wszystkich szlacheśnych Polaków.

Warunki uczestnictwa w tym Sejmie można znaleźć na stronie:

www.sejmwalny.org.pl

Dano w Żarkach - Leśniowie, dnia 30 września 2014 roku.

Wojciech Edward Leszczyński

**Zobacz na
YouTube**

<http://www.youtube.com/watch?v=OrWGOEIC7R4&feature=youtu.be>

Czytaj też:

☞ **Uniwersał Drugich Wici**

http://www.quomodo.org.pl/dane/universaly/20140825_Uniwersal_Drugie_Wici.pdf

☞ **Uniwersał Pierwszych Wici**

http://www.quomodo.org.pl/dane/universaly/20140820_Uniwersal_Pierwsze_Wici.pdf?Kliknij,+by+otworzy%c4%87+w+PDF=

☞ **Uniwersał zwołujący Sejm Walny**

http://www.quomodo.org.pl/dane/universaly/20140712_Uniwersal_Sejm_Walny.pdf

☞ **Uniwersał zwołujący Sejmiki przedsejmowe**

http://www.quomodo.org.pl/dane/universaly/20140721_Uniwersal_zwolujacy_Sejmiki.pdf

☞ **Instrukcja na Sejmiki przedsejmowe**

http://www.quomodo.org.pl/dane/instrukcje/20140731_Instrukcja_sejmikowa.pdf

☞ **Manifest Sejm Walny czy Sejm na Wiejskiej?**

http://www.quomodo.org.pl/dane/biuletyn/Manifesto/20140806_Manifest_niepolomicki.pdf





Zobacz też:



DRUGIE WICI – ŻYWIEC - 25 SIERPNIA 2014 CZ . I

<https://www.youtube.com/watch?v=DNzdcJjMNOs&feature=youtu.be>

DRUGIE WICI – ŻYWIEC - 25 SIERPNIA 2014 CZ . II

<https://www.youtube.com/watch?v=meikcIL1Rx8&feature=youtu.be>

DRUGIE WICI – ŻYWIEC - 25 SIERPNIA 2014 CZ . III

<https://www.youtube.com/watch?v=8jdYWIUXDfo&feature=youtu.be>

DRUGIE WICI – ŻYWIEC - 25 SIERPNIA 2014 CZ . IV

<https://www.youtube.com/watch?v=71Olji6EvrU&feature=youtu.be>

DRUGIE WICI – ŻYWIEC - 25 SIERPNIA 2014 CZ . V

https://www.youtube.com/watch?v=W8S6IQ0_2Aw&feature=youtu.be





WIENIAWA



QUOMODO

